



Biuletyn
Koła Miłośników
Dziejów Grudziądza



Rok IV: 2006
Data odczytu: 13.12.2006

Numer 37 (111)
Data wydania: 13.12.2006

mgr Małgorzata Kurzyńska

**Wyniki badań archeologicznych Muzeum im. ks. dr.
Władysława Łęgi w Grudziądzu w 2006 r.
Dotychczasowe ustalenia nt. odkrycia w Grudziądzu, Rynek 9,
w 2004 r.**

Rok 2006 zapewne zapiszę się w historii działu archeologii grudziądzkiego muzeum jako jeden z bardziej interesujących sezonów pod względem odkryć archeologicznych. Jednym z ciekawszych przedsięwzięć były badania stanowiska archeologicznego usytuowanego w obrębie „średnicówki grudziądzkiej”. Od momentu poznania przebiegu trasy średnicowej wiedzieliśmy iż na pewnych odcinkach jej przebiegu występują stanowiska archeologiczne, jedno przy ul. Granicznej, drugie na Rządzu. Mieliśmy ogromną nadzieję iż to nasza instytucja będzie prowadziła te badania. W końcu inwestycja ruszyła, pod koniec maja rozpoczęto budowę I etapu drogi od ul. Kwidzyńskiej i Paderewskiego, wzdłuż ulicy Granicznej w kierunku Drogi Łąkowej w Tuszewie. Również pod koniec maja dostaliśmy zlecenie od Gminy Miasto Grudziądz na badania ratownicze na stanowisku 4 w Grudziądzu - Wielkim Tarpnie. Stanowisko usytuowane pomiędzy Rowem Hermana, Droga Graniczną wchodziło w kolizję z nowo budowaną drogą na odcinku 300 m, w pasie szerokości 40 m, a więc na obszarze 1,2 ha. W normalnych warunkach prace rozciągnęłyby się na okres co najmniej kilku miesięcy, my mieliśmy na to jeden miesiąc. W związku z tym iż nasze badania zostały połączone z odhumusowaniem terenu przez wykonawcę średnicówki Konsorcjum MSF-PGA i „Jedynka” Poznań, zdani byliśmy na współpracę z wykonawcą, a więc przez cały czas naszych badań towarzyszył nam ryk samochodów, kurzawa i bardzo nie sprzyjająca aura z temperaturami dochodzącymi do 40 C. Zbawieniem był deszcz, jednak gwałtowne burze z nawałnicami, intensywnymi opadami deszczu zamieniały nisko osadzone

stanowisko w „rwącą rzekę”, jak chociażby po pamiętnej nawałnicy 21 czerwca. Deszcz przynosił nam ulgę, nawilżał wykopy i powodował iż wykonawca przez co najmniej kilka dni nie mógł poruszać się swoim ciężkim sprzętem, dawał nam tym czasie odrobinę spokoju. Pomimo tak wielu przeciwności udało nam się, tzn. Małgorzacie Kurzyńskiej (kierownik badań archeologicznych) przy współpracy Wioletty Pacuszki przeprowadzić sprawnie badania oraz pozyskać wiele niezwykle cennych źródeł do osadnictwa pradziejowego i wczesnośredniowiecznego w Basenie Grudziądzkim. Grudziądz - Wielkie Tarpno jest wielokulturową osadą na której badania prowadziliśmy już po raz trzeci. Pierwszy raz, w 1997 r. w ramach tematyki badawczej „Osadnictwo wczesnośredniowieczne w Basenie Grudziądzkim”, kolejny w 2001 r. w związku z budową kolektora sanitarnego oraz w 2006 r. związane ze średnicówką. Osada została zarejestrowana w 1982 r. w trakcie badań powierzchniowych, tzw. AZP. Wydawało się wówczas iż jest to osada wczesnośredniowieczna z poł. X do XIII w. Byłoby to niezmiernie ważne stanowisko jeśliby uznać iż w Grudziądzu funkcjonował ośrodek grodowy. Po badaniach w 1997 i 2001 r. okazało się iż materiały wczesnośredniowieczne należy uznać praktycznie „za rozorane”, odsłonięto zaledwie 2 obiekty kulturowe. Niespodziewanie okazało się, iż istnieje tutaj o wiele starsze osadnictwo oraz, że było tutaj kilka etapów zasiedlenia tego terenu. Najstarszy, związany jest z młodszą epoką kamienia, neolitem i ludnością kultury ceramiki wstęgowej rytej (4000 l. p.n.e.), tzw. pierwszymi hodowcami i rolnikami. II etap zasiedlenia jest znacznie młodszy, pochodzi z IV do II w.p. n.e. i wiąże się z ludnością kultury pomorskiej, kolejny III etap zasiedlenia wiąże się z późnym okresem lateńskim i okresem wpływów rzymskich, a więc czasami przed naszą erą i początkami naszej ery. Najmłodszy etap zasiedlenia wiąże się z wczesnym średniowieczem. W ramach tego najmłodszego horyzontu wyróżniono starszy etap zasiedlenia z VII/VIII w. oraz młodszy, od 2 poł. X do 4 ćwierci XI w. oraz XII w. Tegoroczne badania dostarczyły 46 nowych obiektów, głównie neolitycznych oraz kultury pomorskiej. Z najmłodszego wczesnośredniowiecznego horyzontu niestety pozyskano tylko jeden obiekt.

Kolejny ważny temat jaki Muzeum podjęło w tym roku związany jest z tematyką rzymską. Rozpoczęto badania na cmentarzysku kultury wielbarskiej w Linowie, gm. Świecie n. Osą (badania prowadzone przez M. Kurzyńską). W badaniach uczestniczyła studentka archeologii UMK w Toruniu E. Markot. Wykopaliska prowadzone są w ramach tematu badawczego „Obrządek pogrzebowy ludności kultury wielbarskiej w północno- wschodniej części ziemi chełmińskiej”.

W ramach tej tematyki prowadzono przez 7 sezonów prace w Węgrowie, gm. Grudziądz. Cmentarzyska oddalone są od siebie zaledwie o 25 km i pochodzą z późnego okresu wpływów rzymskich, tj. z przełomu II/III do początków V w. n.e. Nekropola w Linowie badana była przez 3 sezony w latach 1991-1993 r. przez W. Sosnowskiego z Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Toruniu. Badania na tym stanowisku podjęto w ramach tematu „Osadnictwo pierwszych rolników na ziemi chełmińskiej”. Ponownie, zupełnie niespodziewanie okazało się iż oczekiwane materiały najstarsze dostarczyły materiałów bardzo skąpych, natomiast dużą niespodzianką było odkrycie na tym terenie cmentarzyska. Na cmentarzysku zarejestrowano birytualizm, tzn. zmarłych chowano w obrządku szkieletowym oraz ciałałpalnym. Groby szkieletowe sytuowano na osi N-S z głowami na N, przy niektórych szkieletach zachowały się pozostałości trumien. Zarejestrowano wówczas 39 grobów. W. Sosnowski miał świadomość iż przebadał tylko fragment cmentarzyska, jednak badań nie kontynuował, pomimo zarejestrowania zniszczeń grobów przez głęboką orkę. Wznowienie badań przez Muzeum w Grudziądzu dostarczyło kilkanaście nowych pochówków, szkieletowych i ciałałpalnych. Cmentarzyska z tego okresu łączone się z germańskimi Gotami i Gepidami, którzy wędrowali ze swojej ojczyzny w Skandynawii do nowego państwa nad Morzem Czarnym. Goci nad Wisłą pojawili się prawdopodobnie w trzeciej ćwierci I w., tj. około 70 r. Przywiódł ich tu król Berig, natomiast ich wymarsz nad Morze Czarne z naszych ziem miał miejsce około 200 r. n.e. Szlak ich wędrówek z Pomorza Środkowego przez Dolne Powiśle, Mazowsze, Lubelszczyznę, dalej Ukrainę wyznaczają osady i cmentarzyska na których odkrywa się zbliżone inwentarze grobowe, podobne sytuowanie zmarłych głową na północ (w stronę swojej ojczyzny, tzn. Skandynawii). Badania finansowane są ze środków Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Województwa Kujawsko- Pomorskiego. Prace badawcze wsparły także miejscowe władze gminne, wójt I. Maj i sekretarz M. Szczepanowski, przydzielając na okres 2 tygodni, 3 pracowników z puli robót publicznych. Przychylnie potraktował nas dyrektor Szkoły Podstawowej w Linowie A. Derkowski udostępniając ekspedycji na okres 1 miesiąca pomieszczenia szkolne. Pomoc uzyskaliśmy także od właściciela Zakładu Rolnego i właściciela pola na którym zlokalizowane jest stanowisko A. Michalczyka oraz kierownika Zakładu P. Hofmana .

Niespodziewanie interesujący okazał się przedostatni miesiąc (listopad) tego roku w naszej działalności wykopaliskowej. Tym razem przenieśliśmy się na sąsiednią ziemię świecką za sprawą mieszkańca gminy Dragacz D. Bartosia, który zgłosił nam odkrycie naczyń z gliny w Nowych Marzach. Odkrycia tego dokonał w trakcie swoich wędrówek po skarpie

nadwiślańskiej. Podczas mojej prospekcji terenowej okazało się iż fragmenty naczyń pochodzą z grobu skrzynkowego kultury pomorskiej (od IV do II w. p.n.e.). Muzeum bardzo szybko podjęło decyzje o przeprowadzeniu badań ratowniczych.

Uzyskaliśmy także pomoc od wójta gminy Dragacz M. Osiewicza, który przydzielił do naszych badań pracownika z robót publicznych. Badania prowadziła M. Kurzyńska (kierownik prac) przy współpracy Wioletty Pacuszki. Odsłonięto grób skonstruowany ze skrzyń kamiennych o wymiarach 120 x 90 cm. Wewnątrz grobu stały 4 popielnice oraz kilka mniejszych naczyń, przystawek. Tego typu groby były grobami rodzinnymi. Od strony południowej usytuowana była ruchoma płyta kamienna odstawiana w chwili śmierci kolejnego członka rodziny.

Dotychczasowe ustalenia nt. odkrycia w Grudziądzu, Rynek 9, w 2004 r.

Badania archeologiczne ratują od bezpowrotnego zniszczenia stanowiska archeologiczne. Jednak ważne jest aby nie tylko prowadzić badania, ale także udostępniać pozyskane w ich wyniku źródła, w formie naukowej oraz popularno- naukowej. Proces ten jest bardzo żmudnym postępowaniem badawczym i konserwatorskim. Najlepiej widać to na przykładzie materiałów pozyskanych w 2004 r. z zaplecza kamienicy Rynek 9 w Grudziądzu. Wydobyto wówczas ponad 4480 fragmentów bardzo rozdrobnionego materiału ceramicznego. Wstępnie określono to znalezisko jako pozostałości pieca. Materiał ceramiczny został przekazany do rekonstrukcji pracowni konserwatorskiej. Udało się zrekonstruować kilkadziesiąt garnków, kilkanaście talerzy półmajolikowych, dzbany z polewą, kafle miskowe i z wyobrażeniem figuralnym, patelnie, dzbany bez polewy, dzbanuszki, misy, rynienkę do z smażenia mięsa, fragm. butelek, naczyń szklanych, tzw. fletowych. Na podstawie tej rekonstrukcji przystąpiono do kolejnego etapu, tj. wykonania szczegółowej rekonstrukcji rysunkowej poszczególnych form. Kolejnym etapem było szukanie analogii i oczywiście ustalenie chronologii. Całość znaleziska umieszczono w przedziale od połowy XVI do połowy XVII w.

Sprawą nie do końca rozstrzygniętą pozostaje charakter odkrycia. Wstępnie uznano to znalezisko jako pozostałości pieca. Uznanie znaleziska jako zwykłego śmietniska wyklucza lokalizacja w obrębie zabudowy. Nagromadzenie tak dużej liczby rozdrobnionego materiału ceramicznego na tak niewielkiej powierzchni nie wyklucza wykorzystania jako odpadu, szamotu do budowy zrębów konstrukcji pieca do ogrzewania pomieszczeń. Jeśli rzeczywiście takie było wykorzystanie obecnego rozsypiska to najmłodsze elementy, tj. miski, talerze, szkło datowane na przełom

XVI/XVII i pierwszą połowę XVII w. wyznaczałyby nam moment jego budowy, tj. albo na 1 połowę XVII w. lub na 2 połowę XVII w. Nie bez znaczenia pozostaje fakt iż Grudziądz w tym okresie zaczyna się odbudowywać po drugiej wojnie szwedzkiej, a także po pożarze z 1659 r. Nie można wykluczyć iż piec mógł powstać wcześniej, natomiast najmłodsze elementy, takie jak talerze, naczynia szklane trafiły do rozsypiska zupełnie przypadkowo. Niezależnie od wykorzystania powyższego materiału ruchomego, należy podkreślić iż wiele jego elementów (talerze, naczynia szklane) stanowią dowód zamożności ich właścicieli, świadczą także o wysokim kunszcie rzemieślników, którzy wykonali te naczynia.

(L.B.S.)

Redakcja: *Tadeusz Rauchfleisz, KMDG. Logo KMDG wykonał Grzegorz Rygielski.*